

Sygn. akt III K 505/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie Wydział III Karny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Maciej Jabłoński

Protokolant – sekretarz sądowy Aneta Sobiepanek

Prokurator Wojciech Fijałkowski

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2012r., 17 maja 2012r., 13 sierpnia 2012r., 22 stycznia 2013r., 4 marca 2013r., 5 kwietnia 2013r., 16 lipca 2013r., 26 sierpnia 2013r., 15 października 2013r., 5 grudnia 2013r., 15 kwietnia 2014 r.

sprawy:

1) **W. K.** – s. R. i T. z d. R., ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 15 marca 2010 r. w W. nieumyślnie spowodował śmierć K. G., w ten sposób, iż wykonując czynności związane z odśnieżaniem terenu (...) osiedla (...) w W. przy ul. (...) jako operator koparki nie zachował należytej staranności wymaganej przy obsłudze koparki i obsługując ww. urządzenie uderzył w głowę K. G. w wyniku czego ww. poniósł śmierć,

tj. o czyn z art. 155 kk

2) **I. S.** - s. S. i H. z d. Chłopek, ur. (...) w Z.

oskarżonego o to, że:

w dniu 15 marca 2010 r. w W. jako właściciel firmy „(...) z s. w W.” i pracodawca K. G. będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy ww. firmie oraz na (...) osiedla (...) w W. przy ul. (...) nie dopełnił wynikających stąd obowiązków ochrony zdrowia i życia pracownika K. G. poprzez niezorganizowanie pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, nieprzestrzeganie w swojej firmie przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz niereagowanie na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz niedostosowanie środków podejmowanych w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, przez co naraził pracownika K. G. na niebezpieczeństwo utraty życia,

tj. o czyn z art. 220 § 1 kk

3) **D. D.** - s. T. i J. z d. J., ur. (...) w M.

oskarżonego o to, że:

w dniu 15 marca 2010 r. w W. jako kierownik budowy osiedla (...) w W. przy ul. (...) nie dopełnił wynikających stąd obowiązków ochrony zdrowia i życia wobec pracownika firmy „(...) z s. w W.” K. G. poprzez nieskoordynowanie realizacji zadań zapobiegających zagrożeniom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia zapobiegające szczególnie zagrożeniom powodowanym przez przemieszczające się maszyny oraz nieoznakowanie ciągów komunikacyjnych,

kierowanie budową ww. obiektu budowlanego w sposób niezgodny z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy, brak bezpośredniego nadzoru nad bezpieczeństwem i higieną pracy na stanowiskach pracy na ww. budowie, przeprowadzenie instruktażu stanowiskowego dla operatora koparki W. K. w sposób nieuwzględniający czynności i zagrożeń dla operatora koparki oraz sporządzenie planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia dla budowy ww. osiedla nieuwzględniającego specyfiki tego obiektu budowlanego i warunków prowadzenia robót budowlanych poprzez nieokreślenie dróg, wyjść i przejść dla pieszych, przez co naraził pracownika K. G. na niebezpieczeństwo utraty życia,

tj. o czyn z art. 220 § 1 kk

orzeka:

1. W. K., I. S., D. D. uniewinnia od dokonania zarzucanych im czynów a koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

III K 505/11

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W marcu 2010r w W. przy ulicy (...) trwała początkowa faza budowy osiedla mieszkaniowego S. X. Na budowie tego osiedla obowiązki kierownika budowy pełnił D. D.. Prace wykonywane były przez pracowników różnych firm, w tym podmiotu o nazwie „(...) z s. w W.”, której właścicielem był I. S.. Firma ta zatrudniała między innymi D. G. robotnika budowlanego. Na terenie budowy niektóre prace wykonywano przy użyciu koparki. Operatorem tej maszyny był W. K. posiadający wymagane uprawnienia do obsługi tego rodzaju sprzętu. Jednym z elementów budowy było ułożenie prowizorycznej drogi dojazdowej z betonowych płyt. Droga ta do dnia 15 marca 2010r nie była ukończona i nie stanowiła czynnego ciągu komunikacyjnego. W pobliżu tej nieukończonej drogi, wzdłuż przebiegu jej linii znajdowały się blaszane konstrukcje o charakterze metalowych baraków stanowiące podręczne pomieszczenia magazynowe dla pracowników poszczególnych firm, w tym jeden wykorzystywany przez pracowników firmy (...). W dniu 15 marca 2010r baraki te miały zostać przeniesione w inne miejsce. Wyjścia z baraków nie były wytyczone w żaden sposób a sama budowana droga nie miała oznaczeń zewnętrznych ani nie była oddzielona od reszty terenu.

W dniu 15 marca 2010r na terenie budowy zalegały duże ilości świeżo spadłego śniegu i na porannej odprawie mowa była o tym, że trzeba go usunąć. Wpłynęło to także na odłożenie w czasie przenoszenia wspomnianych baraków. Obecny na tej odprawie W. K. uznał, choć nie dostał takiego polecenia, że powinien wziąć udział w odśnieżaniu na miarę swoich możliwości tj. wobec dysponowania sprzętem w postaci koparki, której wysięgnik może zostać użyty jako zaimprovizowany pług do zgarniania materiałów sypkich jak między innymi śnieg. W trakcie tego kiedy kontynuował odśnieżanie znajdującej się w budowie drogi poruszał się stopniowo po niej zbliżając się do baraku do którego weszli pracownicy firmy (...) tj. K. G. i J. G.. J. G. wyszedł z tego kontenera jako pierwszy a uszkodzony K. G. pozostał w nim nieco dłużej po czym wyszedł z niego i podjął próbę przejścia pomiędzy ścianą jednego ze stojących tam blaszanych kontenerów a pracującą koparką. W trakcie mijania koparki został uderzony przez obracającą się część koparki położoną po przeciwnej stronie urządzenia niż ramię robocze. W skutek tego uderzenia odniósł poważne obrażenia głowy, które spowodowały śmierć uszkodzonego na miejscu zdarzenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień oskarżonych W. K. (k-214-215,350), I. S. (k-220-222, 350), D. D. (k-227,350), zeznań świadków T. K. (k-9-10,375-376), J. G. (k-48), G. F. (k-414-415), L. N. (k-415-416), opinii złożonych do protokołu przez biegłych M. F. (k-516-517), W. P. (k-517, 677-678), M. M. (k-594, 623-624) oraz dokumentów zaliczonych do materiału dowodowego według wykazów na k-573 i 678).

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonych K. i S. za wiarygodne z uwagi na ich spójność, szczegółowość i zgodność z pozostałym materiałem dowodowym. Co do wyjaśnień oskarżonego D., który ograniczył je do zajęcia stanowiska procesowego, to brak jest podstaw do ich kwestionowania w sensie niepodzielenia poglądu o braku jego winy.

Co do zeznań świadków przesłuchanych w toku postępowania Sąd nie doszukał się w ich relacjach elementów obniżających wiarygodność tych źródeł dowodowych. Są one spójne, rzeczowe, logiczne i precyzyjne w zakresie wiedzy świadków oraz znajdujące potwierdzenie w dokumentacji powypadkowej jak i dokumentach budowy znajdujących się w aktach.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie ma możliwości przypisania oskarżonym winy w zakresie postawionych im zarzutów, które, z konieczności, omówione zostaną osobno.

Co do odpowiedzialności oskarżonego W. K. to brak jego odpowiedzialności opiera się na wynikach ekspertyzy kryminalistycznej i wydanej w wyniku jej przeprowadzenia opinii biegłych ds. rekonstrukcji wypadków drogowych wspólnie z biegłym w zakresie medycyny sądowej. Sąd oczywiście nie tracił z pola widzenia tego, iż zdarzenie jakie legło u podstaw oskarżenia W. K. nie miało charakteru wypadku drogowego, tym niemniej w swojej istocie było do niego nadzwyczaj podobne gdyż analizy wymagało przede wszystkim to jakie możliwości obserwacji terenu wokół koparki miał jej operator i czy obaj uczestnicy zdarzenia zachowywali się prawidłowo podobnie jak w relacji kierujący i pieszy w realiach zdarzeń drogowych. Konstrukcja zarzutu zmusza bowiem do odpowiedzi czy W. K. zachował czy też nie zasady ostrożności wymagane w danych okolicznościach. Jeżeli by ich nie zachował to tylko wtedy mógłby odpowiadać za nieumyślne przestępstwo spowodowania śmierci. Z opinii wynika zaś (k- 469) że bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie się poszkodowanego, który przechodził lub przebywał w pobliżu tylnej części obracającej się koparki, podczas jej pracy. Jak piszą dalej biegli jeżeli poszkodowany pojawił się w okolicy tylnej części koparki w chwili gdy ustawienie ramienia uniemożliwiało dostrzeżenie go przez operatora, to brak jest podstaw do oceny, że zachowanie W. K. było nieprawidłowe i że w/w przyczynił się do zaistnienia wypadku. Jak wynika z kolejnych wniosków opinii ta maszyna, którą kierował oskarżony jest tak skonstruowana, że w pewnych (wielu) ustawieniach zespołów ruchomych nie ma możliwości obserwacji terenu za koparką. Jednocześnie biegli wskazali (k- 469 pkt 3) że to poszkodowany K. G. mógł i powinien przewidzieć zagrożenie wynikające z przebywania i przechodzenia w pobliżu koparki. Sąd dostrzegł rzecz jasną pewną warunkowość wniosków biegłych, co do zachowania operatora koparki wyrażającą się użyciem słowa „jeżeli” na początku ostatniego akapitu pkt 3 opinii w odniesieniu do momentu pojawienia się poszkodowanego w okolicy pracującej koparki. Należy jednak zauważyć, że nie ma żadnego dowodu pozwalającego dokładnie określić moment w jakim, w stosunku do konkretnego położenia zespołów roboczych koparki, K. G. wszedł w pole jej działania. Nie da się zatem rozstrzygnąć tej wątpliwości czy akurat wtedy gdy zbliżył się do koparki, jej ramię było w położeniu pozwalającym operatorowi zaobserwować pieszego w lusterku zewnętrznym czy też, w tym momencie było to wykluczone. Nie mogąc tej wątpliwości rozstrzygnąć Sąd nie może jej interpretować na niekorzyść oskarżonego i jest zobowiązany przyjąć, że pojawienie się poszkodowanego było niemożliwe do zauważenia przez oskarżonego. Jest to zresztą tym bardziej prawdopodobne, że na materiale dowodowym w postaci zapisu monitoringu (na co zwrócili uwagę Sądu biegli w swej opinii k- 464) zarejestrowano inną sytuację praktycznie z tego samego niemal czasu i miejsca jak wypadek z udziałem K. G., kiedy to bliżej nieznanemu robotnikowi budowlanemu przechodzi obok pracującej koparki w sposób który omal nie doprowadził do wypadku i tylko prawidłowa reakcja operatora pozwoliła na uniknięcie wypadku. To zdarzenie wskazuje, iż w dacie zdarzenia W. K. operując koparką zwracał szczególną uwagę na otoczenie i znajdujących się tam ludzi i pomocniczo może służyć do przyjęcia, że gdyby mógł zauważyć poszkodowanego to podjąłby jakiś manewr w celu uniknięcia jego uderzenia.

Sąd po uwagach złożonych do protokołu w postaci ustnej opinii uzupełniającej przez biegłą ds. BHP która twierdziła, że W. K. był nieprawidłowo przeszkolony i gdyby był prawidłowo przeszkolony to powinien zabezpieczyć odpowiednio teren swojej pracy (k- 623). Wobec braku możliwości dodatkowego przesłuchania samego oskarżonego na tą okoliczność (skorzystał bowiem z prawa do odmowy składania wyjaśnień w tym zakresie) Sąd ponownie zwrócił się do biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych, który o tyle uzupełnił swój pogląd, że wskazał na to, że operator koparki przyczyniłby się do zaistnienia wypadku jeżeli powinien mieć wyznaczoną strefę bezpieczeństwa lub przybraną osobę do pomocy lecz i tak w mniejszym stopniu niż poszkodowany, którego zachowanie nawet w takiej sytuacji było główną przyczyną wypadku. Nie zmienia to sytuacji oskarżonego gdyż jego przyczynienie się do wypadku

mogłoby być rozważane tylko na gruncie ustalenia, że został szczegółowo przeszkolony na okoliczność bezpieczeństwa wykonywania prac tą akurat koparką na tej właśnie budowie czego zdaniem biegłej ds. BHP nie dokonano. Oskarżony tej okoliczności bliżej wyjaśniać nie zechciał, a zatem nie można przyjąć, że taki szczegółowy instruktaż bezpieczeństwa otrzymał i w konsekwencji obciążyć go odpowiedzialnością za zaniechanie podjęcia wskazanych przez biegłą środków ostrożności. Tym samym odpada okoliczność, która dopiero przy jej zaistnieniu warunkowała jakikolwiek stopień przyczynienia się oskarżonego do wypadku. Wobec powyższych ustaleń nie można uznać, że oskarżony W. K. ponosi winę za śmierć K. G. i trzeba uznać, że to poszkodowany doprowadził do zdarzenia, w którym poniósł śmierć przez swoją własną nieostrożność a taka konstatacja implikuje uniewinnienie oskarżonego W. K. od zarzucanego mu czynu.

Co do zarzutów postawionych pozostałym oskarżonym, to przed ich osobnym omówieniem należy poczynić uwagi porządkujące tok dalszego wyводу. Sąd zauważa bowiem dość szczególną konstrukcję zarzutów postawionych obu oskarżonym. Wskazując w opisie czynu szereg zaniedbań opisanych w sposób nadzwyczaj ogólny, wręcz abstrakcyjny i stanowiących kopię odpowiednich fragmentów opinii biegłej ds. BHP oskarżyciel jednocześnie dokonał bardzo ostrego zawężenia przestrzeni w której dostrzegł kryminalną zawartość czynów oskarżonych. Przepięstwo narażenia, najczęściej dotyczący w realiach zakładów pracy lub inwestycji budowlanych szeregu pracowników przez dłuższy na ogół czas tutaj został sprowadzone do jednego dnia (15 marca 2010r) i jednego pracownika (K. G.). Zdaniem Sądu określa to ramy zdarzenia faktycznego będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie do tej jednej kwestii tj czy zachowania oskarżonych S. i D. podejmowane w dniu zdarzenia zmniejszyły w tym dniu bezpieczeństwo tego jednego pracownika czy też tak nie było. Ewentualna zmiana opisu czynu w kierunku rozważania czy inni pracownicy w innym okresie też byli narażeni (choć niebezpieczeństwo w ich przypadku nie uległo zniszczeniu się) byłaby konstruowaniem innych w istocie zarzutów, dotyczących kwestii pozostających poza zainteresowaniem oskarżyciela publicznego i stanowiłoby to wyjście poza granice aktu oskarżenia oraz przejmowanie przez Sąd roli organu ścigania w zakresie wykrywania czynów zabronionych, urzędu oskarżycielskiego w zakresie formułowania zarzutów i organu wymiaru sprawiedliwości w zakresie rozstrzygania czy samodzielnie sformułowane zarzuty są słuszne. Z tego też względu Sąd trzymał się ram zakreślonych aktem oskarżenia czyli zdarzenia faktycznego polegającego na wystąpieniu w dniu 15 marca 2010r niebezpieczeństwa utraty życia K. G.. Oczywiście przy tak określonym polu rozważań, nie można prowadzić ich w oderwaniu od tego jaka w istocie sytuacja z takim niebezpieczeństwem była powiązana czyli okoliczność znalezienia się poszkodowanego w pobliżu pracującej koparki. Tak więc Sąd poszukiwał odpowiedzi na pytanie czy zachowania I. S. i D. D. narażyły poszkodowanego na niebezpieczeństwo w dniu zdarzenia i w okolicznościach w jakich do wypadku doszło oraz bezpośrednio go poprzedzających.

Co do I. S. czyli pracodawcy poszkodowanego K. G. to brak jego winy opiera się na dwóch aspektach. Po pierwsze na jego usytuowaniu organizacyjno prawnym w kontekście wykonywania swoich obowiązków zawodowych przez K. G.. Przepięstwa z art. 220 § 1 kk może dopuścić się tylko osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy. Jak wskazała biegłą powołując się na przepisy prawa budowlanego (art. 22) za bezpieczeństwo i higienę pracy na terenie budowy odpowiada kierownik budowy (k- 164). W realiach niniejszej sprawy nie był nim I. S. ale D. D.. I. S. był właścicielem jednej z firm wykonujących prace na terenie tej właśnie budowy i jako taki nie może zostać uznany za osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy na terenie tej inwestycji w czasie jej trwania. To nie on powinien organizować prace osób zatrudnionych na tej budowie w sposób zgodny z zasadami BHP a zatem nie może ponosić odpowiedzialności z art. 220 § 1 kk. Niemniej jednak Sąd zauważył i wziął pod uwagę stanowisko biegłej także wyrażone w opinii ustnej (k- 623-4) stwierdzające że pracodawca poszkodowanego a więc właśnie I. S. (błędnie na stronie 623 określony także jako pracodawca W. K.) (k- 624) powinien zadbać o właściwe przeszkolenie K. G.. Biegłą wskazała, że nie pamięta czy dokumenty poświadczające takie przeszkolenie znalazła w aktach. O przeszkoleniu takim mówi protokół kontroli PIP (k-98V) i miało ono miejsce na tej budowie w dniu 03.11.2009r. Niezależnie jednak od zakresu tego szkolenia nie można abstrahować od realiów niniejszej sprawy. Poszkodowany będący doświadczonym pracownikiem budowlanym o specjalności cieśla-zbrojarz budowlany i pracujący na tej budowie ponad cztery miesiące nie mógł nie wiedzieć jakim urządzeniem jest koparka i czy przebywanie w pobliżu pracującej koparki jest bezpieczne. Kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć, że to (hipotetycznie) niewystarczające szkolenie spowodowało, że w dniu zdarzenia zbliżył się do pracującego urządzenia. Taka teza wymagałaby bowiem założenia, że 48 letni pracownik budowlany po raz pierwszy w dniu zdarzenia zetknął się ze specjalistyczną maszyną

budowlaną i nie miał pojęcia o jej charakterze działania czyli ruchomości zespołu roboczego(wysięgnika z łyżką), ciężarze i materiale z jakiego jest zbudowana i dlatego ryzykownie zbliżył się do niej w czasie jej ruchu Nie da się zaś takiego założenia przyjąć. Zatem należy uznać, że przestrzeganie bądź nie przepisów BHP przez I. S. w prowadzonej przez niego firmie a w tym jakość szkolenia pracowników nie mogło wpłynąć na to, iż w dniu objętym zarzutem poszkodowany znalazł się w sytuacji niebezpiecznej dla życia czyli, że podszedł do działającego urządzenia na niebezpieczną odległość. To nie sposób wykonywania przez jego pracodawcę swoich obowiązków w zakresie BHP a lekkomyślność poszkodowanego naraziła go na zaistnienie stanu niebezpieczeństwa dla życia (nie zapominając przy tym o kwestii tego, że za bezpieczeństwo i higienę pracy odpowiadał kierownik budowy, a nie I. S.). Tym samym nie można uznać tezy oskarżenia za potwierdzoną w odniesieniu do oskarżonego I. S. i należało go uniewinnić od dokonania zarzucanego mu czynu.

Jak idzie o oskarżonego D. D. to również w jego wypadku Sąd nie doszukał się winy w zakresie art. 220 § 1 kk. Powtórzyć w tym miejscu należy, że z racji konstrukcji zarzutu badaniu podlega to czy jego zachowania bądź zaniechania spowodowały to, że K. G. znalazł się w dniu zdarzenia w sytuacji niebezpieczeństwa utraty życia. Biegła ds. BHP skonkretyzowała swoje poglądy na temat jego obowiązków (k-623) wskazując, że winien zadbać o właściwe przeszkolenie operatora koparki i oznaczenie zarówno budowanej drogi jak i zabezpieczenie wyjść z baraków tak aby nie dało się wejść na drogę po której poruszała się koparka w dniu zdarzenia. Bezspornym faktem jest to, że takowych oznaczeń i zabezpieczeń nie było i Sąd przyjął, że nie da się ustalić jak wyczerpujące szkolenie przeszedł operator koparki. Niemniej jednak nie można pomijać tego, że operator koparki nie otrzymał w dniu zdarzenia od nikogo polecenia (nie ma takiego dowodu) aby odśnieżał koparką wspomnianą drogę. Zatem nie można przyjmować, że oskarżony D. wiedział lub mógł przewidywać, że w dniu zdarzenia na budowie będzie poruszała się w ogóle koparka w szczególności w pobliżu baraków. Jak wynika z zeznań świadka G. F. (k- 414-415) Koparka miała tego dnia wykonywać inne prace w innym miejscu budowy (ok 70 metrów od miejsca zdarzenia) lecz w ogóle wszelkie prace wstrzymano z uwagi na opady śniegu i konieczność odśnieżania z tym, że operator koparki nie dostał polecenia odśnieżania (jak sam zresztą wyjaśnił). Baraki usytuowane wzdłuż budowanej drogi miały być przenoszone w poniedziałek czyli właśnie w dniu zdarzenia. Oskarżony D. miał zatem prawo oczekiwać tego, że w dniu zdarzenia po budowanej drodze w pobliżu baraków nie będzie się poruszał żaden sprzęt budowlany. Co więcej miał wiedzę o tym, że baraki te zostaną przeniesione. W jego świadomości zatem nie mógł zaistnieć obraz konieczności zabezpieczenia wyjść z baraków rozciągający się na dzień zdarzenia, gdyż teoretycznie nie było ich po co zabezpieczać. Miały wszak w dniu zdarzenia być przenoszone, a koparka miała wykonywać wykop w innym miejscu. Obfite opady śniegu nie zmieniały tej sytuacji. Wszystkie prace wstrzymano a pracownicy budowy zostali skierowani do odśnieżania. Zatem przeniesienie baraków odwlekało się ale nie miało to (w świadomości oskarżonego) znaczenia dla bezpieczeństwa pracowników bo oskarżony nie mógł przewidzieć samorzutnie podjętego przez W. K. odśnieżania. Nie mógł więc przewidzieć konieczności zabezpieczenia wyjść z baraków w dniu zdarzenia w kontekście zaistnienia niebezpieczeństwa dla K. G.. W takiej sytuacji teza oskarżenia o spowodowaniu przez niego narażenia K. G. na niebezpieczeństwo utraty życia w dniu zdarzenia nie może się ostać. Stan taki, tj niebezpieczeństwo utraty życia, który rzeczywiście zaistniał nie mógł być przez oskarżonego przewidziany w realiach niniejszej sprawy i nie można go obciążać odpowiedzialnością w tym zakresie gdyż do powstania tego stanu doszło na skutek przebiegu zdarzeń niezależnych od oskarżonego D. czyli połączenia samorzutnie podjętej pracy przez operatora koparki w celu odśnieżenia drogi z odwlečeniem w czasie operacji przeniesienia baraków, co wyniknęło z tego samego zjawiska atmosferycznego. Reasumując, zaistnienie dla poszkodowanego sytuacji niebezpieczeństwa utraty życia nie mogło zostać przez oskarżonego przewidziane, a co za tym idzie nie można go winić że do niego doprowadził poprzez zaniechanie właściwego zabezpieczenia wyjść z baraków. Z tego powodu także i w stosunku do tego oskarżonego należało wydać wyrok uniewinniający.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji wyroku.